

JUTRO ZAPADNIE DECYZJA NARODU CZECHOSŁOWACKIEGO 8 MILIONÓW OBYWATELI



Premier Dymitrow w towarzystwie premiera Cyrankiewicza i gen. Jaroszewicza na lotnisku.

Warszawa wita premera Dymitrowa

Dawno Okęcie nie oglądało tylu ministrów dyplomatów, wojskowych, dziennikarzy i fotoreporterów, jak podczas przybycia premiera Dymitrowa. Samolot delegacji bułgarskiej spodziewany był przed 13-łą. Kompania honorowa przybyła znacznie wcześniej. Żołnierze rozstawili broń w koźły i rozłożyli się na trawie lotniska. Pierwszym dyplomatą, który przybył na lotnisko był poseł bułgarski w Warszawie minister Tagaroff.

Zawsze przystępny i krotką nawiązał z „Wieczorem” i krójką pogawędę.

— „Cieszę się, że pogoda sprzyja mojemu premierowi. Nie ma upału, a powietrze jest spokojne. Najgłośniejsi ludzie świata mieszkają chyba w Warszawie” — dorzucił, patrząc na tłumy, które przybyły witać słynnego „Lwa Bułgarii”.

O wpół do pierwszej przyjechał premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka. Oczekując na swego gościa ujęli się pod ramię i poszli na spacer wzdłuż całego lotniska. Tymczasem przyjechali inni przedstawiciele Rządu, wicepremier Korzycki, minister Modzelewski, min. Rapacki, min. Berman.

Tuż przed pierwszą gości już było na placu przed portem lotniczym. Szef protokołu dyplomatycznego p. Gubrynowicz w pocięciu czola pracował.

O 13.10 ukazały się samoloty delegacji bułgarskiej. Kompania honorowa dopięta na ostatni guzik stała jak mur. Orkiestra zagrała hymn bułgarski. Do drzwi samolotu podszedł premier Cyrankiewicz. Wysiadającemu Dymitrowi podał ramię szef protokołu Gubrynowicz. Po pierwszej powitał obaj premierzy zbliżyli się do mikrofonów, premier Cyrankiewicz wygłosił krótkie, serdeczne przemówienie.

Premier Dymitrow przywitał gospodarzy.

Delegacja rządowa Bułgarii — stwierdził premier Dymitrow — jest głęboko przekonana o pełnym powodzeniu misji, powierzonej jej przez naród bułgarski. Narody bułgarski i polski są zainteresowane we wzajemnej współpracy i pomocy zarówno w dziedzinie politycznej jak i kulturalnej, gwarantującej pokój i bezpieczeństwo obu narodów. Będzie to także poważnym wkładem w utrwalenie pokoju na świecie, o który walczą wspólnie wszystkie narody demokracji z Zw. Radzieckim na czele.

Wyglądał na zmęczonego. Jest to mężczyzna w sile wieku o szlachetnym profilu i pięknych szpakowatych włosach. Ubrany był w popielate ubranie podróżne.

Witające delegację urzędnicy gościom serdeczne owacje. Następnie obaj premierzy odebrali defiladę kompanii honorowej po czym udali się do przygotowanych dla nich rezydencji.

Premier Dymitrow i wicepremier Kolarow, w czasie swego pobytu w Warszawie, zamieszkała w pałacyku Myśliwskim w Łazienkach. W pałacyku Wilanowskim zamieszkał wicepremier Georgiew oraz ministrowie Terpeszew, Dobrew, Tomczew, Bodurow i Karadzjow.

4 wagony pełne butów czeskich przyjechały do Warszawy

4 WAGONY butów czeskich przybyło wczoraj do Warszawy. Jest to dalszy ciąg dostaw zagwarantowanych umową handlową. Buty rozprawdzone zostaną do trzech domów towarowych.

Doskonale buty czeskie napływają zgodnie z przewidzianym planem, który jak wiadomo obejmuje do końca tego roku 4 miliony par. Oprócz butów czeskich znajdują się jeszcze na składach buty amerykańskie, które nie zostały rozprzedane.

Jednocześnie przybyło ostatnio do Warszawy 15 tys. par taniach tenisówek. Para kosztuje 50 złotych. Tenisówki są produkowane w kraju, w b. fabryce Baty w Chelmku.

Polskie koszyki zdobyły Hollywood 60.000 dolarów za eksport do Ameryki

BLISKO 60 tys. dolarów otrzyma Polska w tym roku za eksport wyrobów koszykarskich. Wzrost on w stosunku do roku ubiegłego przeszedł siedmiokrotnie. Największym odbiorcą są Stany Zjednoczone. Największą popularnością cieszą się nasze wyroby w Los Angeles, San Francisco i Portland.

Eksport nasz napotyka na tym rynku na poważną konkurencję belgijską i portugalską. Jednak odbiorcy amerykańscy zamawiają wyroby koszykarskie u nas ze względu na wysoką jakość. Wyroby nasze są lepsze od belgijskich, nie mówiąc o portugalskich. (J)



Piękne samochody czeskiej produkcji „Skoda” przybyły do Warszawy. Ogółem w ramach polsko-czechosłowackiej umowy handlowej nadejdzie do Warszawy przeszło 3 tys. tych samochodów. Na zdjęciu samochody „Motozbyt” przy ul. Grójeckiej. Foto Frankowiak API

PRZED URNAMI WYBORCZYMI IMPONUJĄCE CYFRY DODATKOWEJ PRACY PRZEMYSŁU

PRAGA 29.V (obsługa API) Czechosłowacja spodziewa się ogromnej, rekordowej frekwencji w jutrzejszych wyborach. Zainteresowanie społeczeństwa ogromne. W lokalach praskich na Vaclaskich Namesti żywo dyskutują o tym wielkim dniu narodu czechosłowackiego.

Ponad 8 milionów obywateli staje do urn wyborczych. Nowy parlament, liczyć będzie podobnie jak poprzednie ustawodawcze Zgromadzenie Narodowe 300 posłów z czego 228 wybierają t. zw. historyczne ziemie czeskie, a 72 Słowacja.

OLEM liczbą pozbawionych głosu przez poszczególne komitety akcji Frontu Ludowego nie wynosi 1 proc. uprawnionych do głosowania.

Akcja przedwyborcza w całym kraju przebiegała pod hasłem wzniesienia wysiłków produkcji. Robotnicy czechosłowaccy na wezwanie robotników fabryk Baty ze Zlina podjęli akcję przedwyborczą z współpracownictwa pracy, które dało niezwykle pozytywne wyniki. W akcji tej wzięły udział wszystkie fabryki, huty, kopalnie i zakłady przemysłowe. W ciągu bieżącego tygodnia nadeszły wiadomości, z 3 kopalń okręgu ostrawskiego, zawiadamiające nie tylko o przekroczeniu najwyższych rekordów wydobywania, węgla, lecz także o całkowitym wykonaniu planu dwuletniego.

Opozycja mimo, iż miała wszelkie prawa i możliwości nie zdołała wygnać swej listy. Poszczególne osobistości nie były w stanie zebrać na poparcie swych kandydatur wymaganej ilości 1.000 podpisów.

LISTA wyborcza Frontu Narodowego ma za sobą poparcie całego narodu. Figurują na niej nazwiska przywódców wszystkich partii politycznych, reprezentowanych w rządzie.

Prezydent Bierut na wczorajszej premierze „Odwetów” Leona Kruczkowskiego

UROCZYSTĄ premierę sztuki Leona Kruczkowskiego „Odwetów” w Teatrze Polskim, zaszczylił swą obecnością Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Wśród wczorajszych widzów dostrzeżliśmy Marszałka Żymierskiego i wielu ministrów.

Premier Cyrankiewicz, który w tym czasie pełnił obowiązki gospodarza w Prezydium Rady Ministrów z okazji przyjazdu delegacji rządu bułgarskiego — nie przybył na przedstawienie.

Autor, obecny w jednej z łóżeczek, otrzymał po zakończeniu przedstawienia duże brawa.

Czytelnicy WYBIERAJĄ NAZWĘ DLA NOWEGO KINA STOLICY w wielkim konkursie „WIECZORU”

Od 1-go czerwca do 12 czerwca amiesimy 12 kuponów, dla uczestników konkursu na nazwę nowego kina stolicy. Termin nadsyłania wypełnionych kuponów mija piętnastego czerwca.

Dwudziestego czerwca ogłosimy 20 nazw, wybranych przez jury, po czym wszyscy czytelnicy wezmą udział w głosowaniu na najlepszą z najlepszych!

Blizsze szczegóły głosowania podamy po zakończeniu terminu nadsyłania kuponów z nazwą.

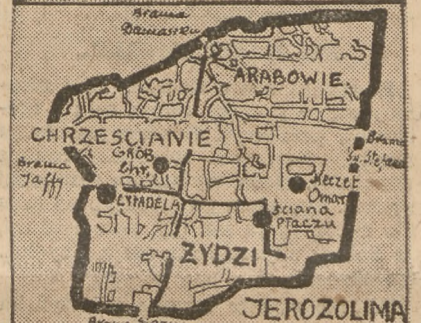
Wycinajcie kupon!!! Przesyłajcie do Redakcji projekty nazwy nowego kina stolicy.

Zwycięzcy w konkursie otrzymają cenne nagrody.

O »Pólnocy« Na str. 4-ej

STARA Jerozolima poddadała się ARABOM Krytyczny dzień Rady Bezpieczeństwa

JEROZOLIMA, 29.5. (Obsl. wł.). Po 11 dniach walk, z powodu zupełnego wyczerpania żywności i amunicji garnizon żydowski staryj dzielnicy Jerozolimy poddał się Arabom. 1.500 żołnierzy dostało się do niewoli arabskiej. 300 kobiet



Stara Jerozolima.

dzieci i starców dostanie się pod opiekę Czerwonego Krzyża.

Rada Bezpieczeństwa zbierze się dzisiaj, aby rozpatrzyć wniosek delegata Francji Parodięgo, który zażądał, aby dziś wieczorem ustały walki. W przeciwnym wypadku będą zastosowane sankcje.

Wniosek ten jest zmodyfikowanym wnioskiem delegata radzieckiego Gromyko.

Korespondent Reutera twierdzi, że Arabowie nie obawiają się sankcji gospodarczych i nie wierzą zresztą, aby doszło do ich zastosowania.

Państwa arabskie wstrzymałyby bowiem eksport ropy naftowej, żywności i bawełny. Wiadomo zaś, że Egipt jest poważnym dostawcą, ryżu i kartofli dla Europy. Doniosłość blisko-wschodniego eksportu ropy naftowej jest powszechnie znana.

Po południu — chmury

SPODZIEWANE są jeszcze dziś po południu. W ciągu dnia początkowo pogodnie, lecz już od obiadu nastąpi wzrost zachmurzenia. Z zachodu napływają do Polski masy wilgotnego powietrza. Stąd też duża skłonność do burz. Temperatura od 12 st. ranniem do 23 st.

Pawilon polski, jeden z najlepszych na Wystawie tegorocznych Targów paryskich, cieszył się zainteresowaniem. Przyjemny i jednolity w bryle, efektowny zewnętrznie i trafnie rozwiązany wewnętrznie. Poszczególne galeje przemysłu miały własne stoiska. Prawdziwy entuzjazm budził nasz przemysł spożywczy swymi szynkami i wódkami eksportowymi oraz cukierki i czekoladki, drażniące czy spragnionych słodczy Francuzów. Ładne było stoisko przemysłu papierniczego. Przemysł ceramiczny wystawił wspaniały serwis kobaltowy.

Targi trwać będą do 17 czerwca. Zgrupowane zostały w dwóch częściach: eksponaty z dziedzin kinematografu, radia i telewizji wystawione były w Grand Palais, reszta mieściła się w halach wystawowych przy Port de Versailles.

W Targach udział wzięły: Polska, Szwecja, Szwajcaria, Rumunia, Holandia, Belgia, Luksemburg, Persja, Francja i dominia francuskie.

Największą sensacją pawilonu francuskiego było oczywiście stoisko win, gdzie zwiedzający mogli się raczyć tym szlachetnym trunkiem.

Nienawiść Arabów do Żydów nie istnieje pisze na str. 2-ej b. oficer W. P. Stanisław Dalewski

Spędzając urlop w osiedlu żydowskim Ashdot Jakow spostrzegłem, że często przychodzą tam Arabowie z sąsiedniej wioski po sąsiedzkiej poradzie, po wodę, po jakieś narzędzie rolnicze.

Z JAWISKO to zaprzeczano całkowie lansowanym przez propagandę angielską twierdzeniom, że nienawiść arabsko-żydowska jest motorem zajść i rozruchów, a Wielka Brytania cofając się z Palestyny, narazi biednych Żydów na niechlebną zagładę.

GDYBY mi przyszło podzielić Palestynę na dwa obozy, to granicą nie była by narodowość: po jednej stronie znaleźliby się Ży-

Rewelacyjny reportaż b. oficera wojsk polskich na Środkowym Wschodzie, Stanisława Dalewskiego. Wczoraj „Wieczór” drukował pierwszy artykuł o sytuacji w Palestynie w latach 1942 — 1945 — dziś, dowiadujemy się dalszych szczegółów perfidnej gry sprytnych i pogabawionych skrupułów ludzi, którzy rządzą losami tej części świata.

dzi i uświadomiony proletariarabski, po drugiej reszta; bogacze arabscy, angielscy kapitaliści i wykolejenci zebrzy pod meczetami wolaający bakszys i za 10 piastrow wywołujący rozruchy uliczne mordujący na rozkaz i za pieniądze. Czytaj na str. 2-ej.

Odczyt Min. Grosza o prawdziwej wolności słowa

1 CZERWCA br. o godz. 18-ej w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia 1/3/5, odbędzie się odczyt min. Grosza p. t. „W walce o prawdziwą wolność słowa”. Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy. Przedsprzedaż biletów: „Impet” Al. Sikorskiego 42 oraz „Orbis”, hotel „Polonia”.

NAWET PRZEPowiednia ASTROLOGA NIE OŚMIELIŁA HIMMLERA DO BUNTU PRZECIw HITLEROWI

JUŻ w r. 1943, jako kierownik niemieckiej służby szpiegowskiej prowadził oskarżony Schellenberg w Sztokholmie pertraktacje z łącznikiem Roosevelta nazwiskiem Hewitt na temat możliwości zawarcia odrębnego pokoju.

Hewitt oświadczył mu, iż będzie próbował zaproponować Rooseveltowi Himmlera, jako możliwego, przyszłego naczelnika państwa. Prowadzenie dalszych pertraktacji stało się jednak niemożliwe, gdyż Himmler z tchórzostwa nie zgodził się wystąpić przeciwko Hitlerowi.

By zmusić Himmlera do jakiegokolwiek akcji przeciwko Hitlerowi, Schellenberg kazał postawić jednemu ze znanych astrologów niemieckich, który za kontakty z kołami zbliżonymi do Hessa znalazł się w obozie koncentracyjnym, horoskop Hitlera.

Astrolog oświadczył w r. 1943, iż w lipcu 1944 r. dokonany zostanie zamach na Hitlera, że Hitler w grud-

niu 1944 r. poważnie zachoruje i że w kwietniu 1945 r. otruje się lub zginie gwałtowną śmiercią. Himmler nie dał się jednak przekonać. Dopiero pod sam koniec wojny Hitler zgodził się wejść w pertraktacje z aliantami.

Interesujące były zeznania Schellenberga na temat zamierzonego przez Szwajcarię ratowania Żydów w niemieckich obozach koncentracyjnych. Schellenberg miał prowadzić długie pertraktacje ze szwajcarskim prezydentem dr Müsi, w wyniku których Żydzi mieli być wysłani poprzez walczące fronty do krajów alianckich. Himmler nie zgodził się jednak i na to.

Natomiast na krótko przed zamianiem się Himmler zezwolił, by odtransportować w 14 dni 1.200 Żydów do Szwajcarii, za co Himmler domagał się zapłaty 5 mil. franków. Ponieważ Ribbentrop dowiedział się przez podsłuch depeszy o całej tej sprawie, i Hitlera o tym poinformował, musiał Himmler po pierwszym transporcie zaprzestać „korzystnego interesu”. (ZAP)

WIELKI DWORZEC TRAMWAJOWY

Tak będzie wyglądała wielka stacja przesiadkowa na rogu Zielenieckiej i Targowej, która obecnie się buduje...



Notatnik Warszawski

Dziecko wita premiera

GROMNE pękł róż otrzymał premier Dymitrow na lotnisku. Najbardziej ucieszyły go jednak kwiaty podane przez małą dziewczynkę...

Czy dwugłos jest możliwy?

W CYKLU: Tytuły "Wieczoru", którym "Odrodzenie" zabawi swych zwolenników, czytamy: "W repertuarze z wyszcigów na Stulecie znajdujemy taki podpis pod fotografią: BOMBA W GÓRZE! Teraz już wszystko w rękach konia..."

Tanie mleko przepłynie 300 km z Poznania

SPRAWA dostaw dobrego mleka do Warszawy ruszy wreszcie z martwego punktu. Pełnowartościowe, świeże mleko po 40 zł za litr ma zamierzać dostarczać oddzielnie do stolicy...

Mleko poznańskie o znacznej jakości będzie wielką konkurencją dla mleka agrilowskiego. Mleko agrilowskie mimo wielokrotnie niższych kosztów transportu z miejscowości podwarszawskich kosztują obecnie 45 zł, zaś specjalne mleko z Reguł - 65 zł. Mleko poznańskie kosztuje 34 zł, zaś po doliczeniu kosztów 300 kilometrów transportu, cena jego nie przekroczy 40 złotych.

Za wysokie „c”

A reporter napisał to, oczywiście nogi! Bomba w górze utrzymuje się już bardzo długo, bo dwa tygodnie temu widzieliśmy ją w „Gabinie osobliwości” Szpilek.

Taki dwugłos „Szpilek” - „Odrodzenie” okazał się zupełnie możliwy. Jedno i drugie pismo zakończyło cytując z „Wieczoru” znakomitym dowiecipem, po którym nawet koniowi opadłyby ręce... i uśmiełby się.

Dyskusja o majtkach

CIEKAWY wieści autorstwa Jacka Bocheńskiego, zorganizowanego staraniem Klubu Młodych Artystów i Naukowców, wywołała obszerną dyskusję w... bardzo wąskiej sprawie.

Mianowicie w jednym z wierszy młodego poety użyto dwukrotnie obrazu dziewczyny w majtkach, przed czym gorąco zaprotestowała część publiczności.

Jeden z dyskutantów, zarzucając autorowi brak odpowiedniego doboru obrazów w czytanych wierszach, zakończył: - Nie wiem do czego mogą służyć majtki? - To nie podlega dyskusji - powiedział ktoś z drugiego końca sali.

Dla każdego coś milego

ZAMKNIĘTE drzwi w Muzeum Narodowym, za którymi urzęduje komisja artystyczna II Dorocznej Wystawy Związku Polskich Artystów Plastyków, zażroście strzegą tajemnicy obrad. Przez spary jednak coś niecoś się przeszcza.

Okazuje się więc, że wystawa, której otwarcie nastąpi w Muzeum Narodowym 7 czerwca, będzie imprezą nader ciekawą nie tylko dla znawców. Zobaczymy na niej ponad 350 obrazów, rzeźb, grafik i rysunków reprezentujących roczny dorobek stołecznych artystów.

Ponieważ wystawa obejmie wszystkie kierunki i techniki plastyczne, ktoś wysunął projekt, aby jej tytuł oficjalnie zmienić na: „Dla każdego coś milego”.

5.000 UBRAN modnych i wygodnych

WIKRÓTCE pojawiają się w Warszawie pierwsze transporty nowej fabrycznej konfekcji męskiej i damskiej, produkowanej w Krakowie i Bytomiu. Będą to przeważnie gotowe ubrania, szyte według nowych wzorów, odpowiadających modzie i gustom publiczności. W tym kwartale przewiduje się dostawy wynoszące 5 tys. gotowych ubrań. W przyszłości ilość zostanie powiększona do 15 tysięcy. (Jack)

odnowiła REDAKCJA

ZROZĄCZONA MATKA, Suwałki: Piasek Pani, że syn ma wprawdzie dopiero 14 lat, ale jest zdrowy i silny. Mamo Pani wróciła się z podaniem do Komendy Służby Polce, Warszawa, ul. 6 Sierpnia i napiszycie szczerze o przyznanych poprosi o przyjęcie syna w drodze wyjątku już obecnie (przyjmowani są chłopcy od 16 lat w górę). Gdyby się to nie udało, prosimy napisać ponownie.

FILATELISTA, Konstancin kolo Łodzi: Łódzkie Tow. Filatelistów zbiera się co piątek o godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 33 m. 23 (prawa oficyna, i klatka schodowa, I piętro).

MŁODY, Zawiercie: Fabryka „Fosfat” w Kielcach zorganizowała, poczynając od 12 stycznia br., kurs dla majstrów, pomocników i kadry zapasowej w związku z przystąpieniem do produkcji kwasu siarkowego. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Kurs kończy się 15 lipca br.

„MUSZE”, Siedlce: Prosimy o napisanie, czy wróciła się Pani z zapytaniem do szpitala i jaką Pani otrzymała odpowiedź. Jeśli nie - powinna Pani to uczynić.

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe: Sprzedam okazynie Contaxa III - II, Leica III c - b - a z sumitarami, teledyktowy i inne różne wysokiej klasy aparaty. Bydgoszcz, Aleje I Maja 22. Sklep Komisowy. W 520-0

Praca zaofiarowana: Tkacz (ka) potrzebuje Złota 7 m 9. 18906-1

Zguby i unieważnienia: Skradziono dokumenty na nazwisko Danecki Czesław (kennkarta, papiery wojskowe oraz różne dokumenty wydane przez Film Polski). 04654-1

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKO Koszalin pow. Białogrodz na nazwisko Pawłowski Jan. 14034-1

Znana Wptwornia Bielizny Męskiej K. BALARY I S-ka

uznawia w Warszawie z dniem 1 czerwca swą pracę i poleca się nadal swym Klientom. K 7900-0 Warszawa, Nowy Świat 7

Gdzie mój plac?

Wydmmy atakują miasto Armia wybawicieli rośnie dopiero w szkółkach drzew

W PUSTELNIKU piaszczynowym oglednie...

W Legionowie 10% terenu stanowią wydmmy ruchome. W Laszkach właścicielka placu, który kupiła przed wojną, nie może odnaleźć swej własności. - Był w lesie - mówi. - Rosło na nim kilkanaście drzew. A tu przedło samo wydmmy i plach. Tak jest w promieniu kilkudziesięciu kilometrów wokół Warszawy.

Obszar 466.800 ha powierzchni leśnej w województwie warszawskim wykazuje największy procent zniszczenia w całym kraju. Im bliżej Warszawy tym mniej drzew, a więcej piasku.

Groźba ruchomych wydm piaszczynowych nie jest dla okręgu warszawskiego nowością. W północnych i zachodnich gólkach przed wojną przygotowywano piaski pod lasy, na nich rosły, zwana wydmuchrzyca.

Obecnie jednak piaski, wyzwolone spod opieki wyciętych do reszty drzew, szczególnie natarczywie atakują uprawne pola, tory kolejowe i tramwajowe.

Do walki z piaskiem przygotowują się w szkółkach leśnych woj. warszawskiego miliony małych drzewek, przede wszystkim sosen, które najlepiej nadają się na piaszczyste grunty.

W trzyletnim planie przewidziane jest zaleszenie 200 tys. ha zrębów, nieużytków i wydm województwa warszawskiego.

W samym mieście mamy dość kurzu, niechże przynajmniej poza jego obrębem Warszawy odetchną świeżym, leśnym powietrzem. Ale na to trzeba poczekać jeszcze parę lat.

J.R.S.

Kwaternik najpierw zakwaterował siebie

W YDZIAŁ Kwaternikowy Zarządu Miejskiego przynjmuje interesantów w poniedziałki, srody i czwartki w god. 9-13. Przyjęcia interesantów w piątki są wstrzymane aż do odwołania.

W soboty przyjęć nie ma. Piątki i soboty są przeznaczone na porządkowanie półtora miliona akt, które wpłynęły z dzielnicowych sekcji mieszkaniowych.

Wydział Kwaternikowy powiększa jednocześnie swoją siedzibę przy Karowej 29. Powiększenie lokalu było niedzielnym wyekwiwaniem przez interesantów, którzy ze względu na ciasnotę nie mogli swobodnie załatwiać swych spraw, a także i przez urzędników, którym brak miejsca uniemożliwiał urzędowanie.

Wydział Kwaternikowy wykończył obecnie remont i piętra. Na piętrze tym będą się mieścić sekcje: odwoławcza i terenowa oraz składnica akt.

odnowiła REDAKCJA

ZROZĄCZONA MATKA, Suwałki: Piasek Pani, że syn ma wprawdzie dopiero 14 lat, ale jest zdrowy i silny. Mamo Pani wróciła się z podaniem do Komendy Służby Polce, Warszawa, ul. 6 Sierpnia i napiszycie szczerze o przyznanych poprosi o przyjęcie syna w drodze wyjątku już obecnie (przyjmowani są chłopcy od 16 lat w górę). Gdyby się to nie udało, prosimy napisać ponownie.

FILATELISTA, Konstancin kolo Łodzi: Łódzkie Tow. Filatelistów zbiera się co piątek o godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 33 m. 23 (prawa oficyna, i klatka schodowa, I piętro).

MŁODY, Zawiercie: Fabryka „Fosfat” w Kielcach zorganizowała, poczynając od 12 stycznia br., kurs dla majstrów, pomocników i kadry zapasowej w związku z przystąpieniem do produkcji kwasu siarkowego. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Kurs kończy się 15 lipca br.

„MUSZE”, Siedlce: Prosimy o napisanie, czy wróciła się Pani z zapytaniem do szpitala i jaką Pani otrzymała odpowiedź. Jeśli nie - powinna Pani to uczynić.

OGŁOSZENIA DROBNE: Handlowe: Sprzedam okazynie Contaxa III - II, Leica III c - b - a z sumitarami, teledyktowy i inne różne wysokiej klasy aparaty. Bydgoszcz, Aleje I Maja 22. Sklep Komisowy. W 520-0

Praca zaofiarowana: Tkacz (ka) potrzebuje Złota 7 m 9. 18906-1

Zguby i unieważnienia: Skradziono dokumenty na nazwisko Danecki Czesław (kennkarta, papiery wojskowe oraz różne dokumenty wydane przez Film Polski). 04654-1

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKO Koszalin pow. Białogrodz na nazwisko Pawłowski Jan. 14034-1

Znana Wptwornia Bielizny Męskiej K. BALARY I S-ka

uznawia w Warszawie z dniem 1 czerwca swą pracę i poleca się nadal swym Klientom. K 7900-0 Warszawa, Nowy Świat 7



POLSKI (Karasia 2): o godz. 15 „Cyfry o godz. 19 „Odwyty”

KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Brać marnotrawny”

MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier”

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Uprawdzenie z seraju”

ROZMAITOCI (Marszałkowska 6): o godz. 19 „Sześciu dni”

KOMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Sześciu dni”

MINIATURE (Marszałkowska 60): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej”

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 6): o godz. 17.30 i 19.30 rewia „Expresm po Warszawie”

KOMEDIA MUZYCZNA (6 Sierpnia 1): o godz. 19 „Księżniczka czardasza”

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 33): o godz. 12 „Doktor Dollittle i jego zwierzęta”

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Ani be, ani me”

GULIWIER (Królewska 13): o godz. 13 „Guliver w krainie Liliputów”

CYRK (Zieleniecka rog Targowej): o godz. 15.30 i 19.15



ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii”, produkcja amerykańska, pocz. seans. 14, 16.30, 21.30. Dla Zw. Zaw. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Polska”, produkcja radziecka, pocz. seans. 11.45, 13.30, 15.15, 21. Dla Zw. Zaw. 17.30, 19.15.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Rozdział w Proment”, produkcja francuska, pocz. seans. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 55): „Piróg”, produkcja radziecka, pocz. seans. 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

TECZA (Suzina 4): „Pontcarra”, produkcja francuska, pocz. seans. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

STRENA (Pasaż, Inżynierska 2): „Ostatni etap”, produkcja polska, pocz. seans. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 18.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Program nr. 28, pocz. seansów o godz. 11

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Program nr. 17, pocz. seansów w dni powszednie o godz. 11.

OGŁOSZENIA DROBNE: Handlowe: Sprzedam okazynie Contaxa III - II, Leica III c - b - a z sumitarami, teledyktowy i inne różne wysokiej klasy aparaty. Bydgoszcz, Aleje I Maja 22. Sklep Komisowy. W 520-0

Praca zaofiarowana: Tkacz (ka) potrzebuje Złota 7 m 9. 18906-1

Zguby i unieważnienia: Skradziono dokumenty na nazwisko Danecki Czesław (kennkarta, papiery wojskowe oraz różne dokumenty wydane przez Film Polski). 04654-1

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKO Koszalin pow. Białogrodz na nazwisko Pawłowski Jan. 14034-1

Znana Wptwornia Bielizny Męskiej K. BALARY I S-ka

uznawia w Warszawie z dniem 1 czerwca swą pracę i poleca się nadal swym Klientom. K 7900-0 Warszawa, Nowy Świat 7

Wojna z Kruczą

W STAROSTWIE Warszawa. Śródmieście, przystąpiono do tepienia prostytucji. W ostatnich dniach aresztowano 15 kobiet, uprawiających nieczad.

Starostwo dąży do zlikwidowania plagi prostytucji, która szerzy się na niektórych ulicach śródmieścia, a przede wszystkim na Kruczej i w przyległych do niej ruinach. (pol)

15 MILIONÓW brakuje do szczęścia dzieciom śródmieścia

15 MILIONÓW zł potrzebuje na uruchomienie trzech Ogródków Jordanowskich Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa - Śródmieście. Jest to największa bolączka DRN, która pragnie dzieciom swej dzielnicy dać jak najwięcej świeżego powietrza.

Najbardziej reprezentacyjny Ogródek powstanie przy Polnej. Drugi powstanie na Wybrzeżu Kościuszkowskim naprzeciw Elektrowni. Trzeci projektuje się przy Czerniakowskiej.

Co do ostatniego nie powzięto na razie dokładnych decyzji. Prezydent DRN bez przerwy atakuje Zarząd Miejski o przyznanie terenu, na razie bez skutku.

Prace wstrzymuje również brak funduszy, których dotychczas zebrano około 5 mil. zł, a budowa samego tylko ogródka na Polnej ma kosztować 10 mil. zł.

Przewodniczący DRN p. Bielski nie traci jednak nadziei, iż ogródki zostaną uruchomione. DRN zamierza zapożyczyć przez Komitet Błokowe do mieszkańców śródmieścia, aby zebrać między sobą potrzebne sumy.

Oprócz budowy Ogródków Jordanowskich DRN prowadzi ożywioną działalność opiekuńczą i oświatową. Niebawem na terenie dzielnicy mają zostać wybudowane trzy żłobki dziecięce.

Dotychczas wzorowe szkoły śródmieścia i 50 szkół otrzymały w prezencie od DRN 5 bibliotek. Do sześciu należy gimnazjum im. Sierzyńskiego, wieczorowe gimnazjum dla dorosłych przy Polnej, zakład dla sierot przy Hożej 41, szkoła powszechna przy Zagórnej 9 oraz i Szpital Wojskowy. (pol)

Żartem ukradł dwa worki ubrań

PATROL milicji zatrzymał na Raczyńskiego mężczyznę obladowanego dwoma dużymi tłumokami. Nieznajomy tłumaczył się, że jest handlarzem. W paczkach jest garderoba. W jednej z marynarek, która znajdowała się w paczce, milicjant znalazł bilet tramwajowy na nazwisko Edmunda Sidorowskiego.

W komisariacie zatrzymany, którym okazał się Jan Kaszuba, nie umiał wytłumaczyć się z posiadania znalezionej w marynarce biletu tramwajowego. W śledztwie Kaszuba przyznał się do okradzenia mieszkanka swych znajomych.

Na przewodzie w Sądzie Okręgowym w Warszawie Kaszuba tłumaczył się, że kradzież popełnił dla żartu.

Usprowadzenie to nie trafiło do przekonania sędziego, gdyż żartowniśowi wlepił rok i dziewięć miesięcy

COS DO JEDZENIA 100 OSOB MA APETYT TYLKO 15 DOSTAJE WOŁOWINĘ

POPRAWIŁA się w ostatnich dniach podaż wołowiny, choć zapotrzebowanie rynku jest w dalszym ciągu duże większe od dostaw. Mimo znacznej różnicy między podażą, a popytem ceny w hurcie utrzymują się na jednolitym poziomie. Do niedawna istniały state wahania, które powodowały ciągłe zaburzenia w zaopatrzeniu miasta. Łuży wpływ na ustalenie się cen miały ostatnie akcje Komisji Specjalnej, które skutecznie zwalczały machinacje hurtowników.

U NORMATYWNIE cen było do niedawna najtrudniejszym i najbardziej palącym zagadnieniem rynku mięsnego. Istnieją jednak jeszcze inne trudności, które uniemożliwiają sprawne zaopatrzenie miasta.

Maj jest miesiącem licznych świąt. Często dwa dni świąteczne zbiegają się razem. Przed każdym świętami zapotrzebowanie w Mieście znacznie wzrasta. Jednocześnie, większa jest wtedy i podaż.

Powstają trudności z ubojem i przygotowaniem zabitych sztuk do sprzedaży. Trudno jest także rozwiąć na czas większe ilości mięsa do wszystkich punktów miasta. Dlatego też zdarzają się dni, w których mięso zostaje w rzeźni, podczas gdy brak go na miasteczku. Wydaje się, że tej bolączki nie można będzie usunąć do chwili, kiedy zmniejszona zostanie ilość dni bezmięsnych.

Aby usprawnić funkcjonowanie rynku mięsnego, należało by zmniejszyć ilość kategorii mięsa. Dotychczas było ich 4 i każda posiadała inną cenę. Wydaje się, że z powodzeniem można by zlikwidować tzw. ekstra klasę, której ilość ocenia się zaledwie na 8 proc. ogólnej podażi. Tym bardziej, że różnica między ekstra klasą, a klasą pierwszą jest znikoma. Istnieje natomiast duża różnica w cenie. (Jack)

NASZA OCENA

skować kulisy swoistego amerykańskiego handlu urodą i młodzieścią „żywego towaru” rewiowego, lecz także stać się ostrzeżeniem dla licznych dziewcząt amerykańskich przed złą i nietrawnością kariery, jaką ukazują świetne reklamy i afisze sprytnych przedsiębiorców rewiowych.

Blask bogactwa jest również nietrawny jak blask żarówek reklamowych napisów. Gdy rewia schodzi z afisza gasną światła i uśmiechy na twarzach dziewcząt, które czasem muszą także zejść ze sceny życia. Bliższą tylko pieniądze w kasie przedsiębiorcy. I okazuje się, że usmolony sofer ciężarówki, który przynosi kwiaty zawinięte w załuszczonej, brudny papier jest jednak pewniejszą lokatą uczuć, niż elegancki milioner, który cztery szaty wypchnię może futrami dla ładnej dziewczyny.

Cały ten prosty morał wyłożony jest dokładnie i szczegółowo, ponieważ film ma przemówić do dziewcząt amerykańskich i zrównoważyć siłę pokus stwarzanych reklamą amerykańskich przedsiębiorców rewiowych.

Druga część filmu, wypełniona przede wszystkim pokazami rewiowymi, jest widowiskowo bardzo atrakcyjna. Przepych wystawy i rozmach techniki scenicznej odpowiadają przeciętnym wyobrażeniom o standardzie amerykańskim. Pewne partie widowiska, jak taniec meksykański - prawdziwa eksplozja temperamentu wyrażonego ruchem i rytmem oraz egzotyca rumba są nie tylko barwne i pociągające dla oka, ale i bardzo dobrze opracowane reżysero. Szczególnie udane jest zdjęcie tańczącej pary w kręgu reflektora, dokonane nierzeczywistym aparatem z góry przywracającym scenie.

Prawdziwą ozdobą filmu są trzy aktorki: niezwykle piękna, o smukłej sylwetce i klasycznej w rysach twarzy Hedy Lamarr, ładna, wyrazista blondynka Lana Turner o dużej zmienności wyrazu, wreszcie świeża, młodzieńcza, o ładnym głosie, bardzo miła w stylu dziewczęcym - Judy Garland.

Stanisław Grzelecki

KULISY WIELKIEJ REWII

KINO „ATLANTIC”

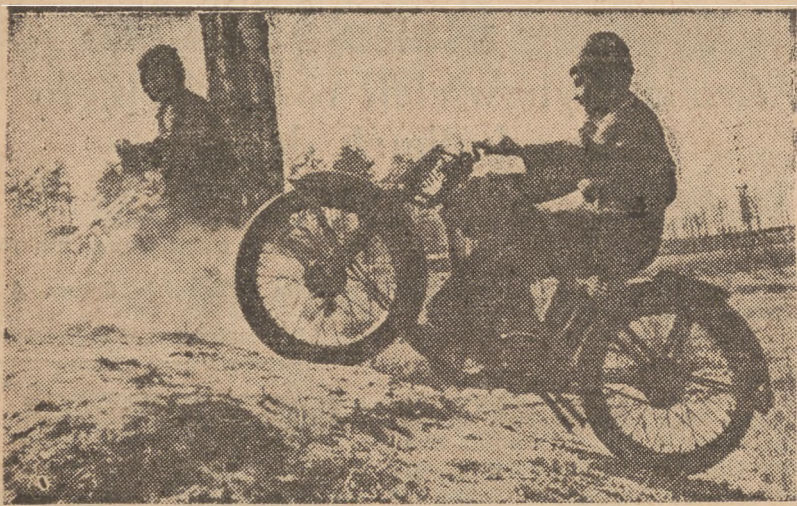
Zostać dziewczyną w zespole Ziegfelda jest marzeniem wielu dziewcząt amerykańskich. Ziegfeld bowiem doбира tylko takie dziewczęta, które mają bukie - o key, nożki - o key i figury - o key, stwarza dla nich ośniewającą, rozrzucając oprawę sceniczną i poz wala przeżyć kilkunastodniowe marzenie o sławie i bogactwie. Gdy rewia schodzi z afisza, wiele z dziewcząt, które brały w niej udział także schodzi w dół po schodach życiowej kariery, niektóre z nich spadają szybko na sam dół, a nieliczne tylko wstępują wyżej. Tym właśnie „dziewczęciem Ziegfelda” poświęcony jest film reżysera Leonarda.

FILM trwa przeszło dwie godziny i to jest bodaj jego największą wadą. Widz przygotowany na lekkie, wesole i melodyjne pokazy rewiowe, ogląda przez godzinę bez mała sprawy raczej smutnej, czasem melodramatycznie ujęte. Kiedy w drugiej części filmu pokazują mu wreszcie rewie, jest już trochę zmęczony i nie może w pełni ocenić rozmachu i barwności widowiska.

Tendencja filmu, szumsza w założeniu, ma zapewne nie tylko zdema-

Stanisław Grzelecki

Stanisław Grzelecki



Ulubionym rodzajem sportu motocyklowego w ZSRR są wyścigi przejazdowe na motocyklach. Na zdjęciu widzimy fragment jednego z pierwszych w sezonie „crossów”.

Foto SIB-API.

W czwartek poznamy DRUŻYNY OLIMPIJSKIE

Kapitan Derda oświadczył nam, że obie drużyny olimpijskie ustalone zostaną dopiero w czwartek. W Dzikance jest już wszystko botowe na przyjęcie naszych bokserów. Opiekę nad nimi roztoczą Sziam i Streljan.

Kap. Derda b. chwali Olejnika za staranne przygotowanie się do turnieju mimo, że twierdzi, iż Chychła zwyciężył. Według słów kap. zw. liczne kontuzje jakim ulegli niektórzy bokserzy nie są groźne, a wycofanie ich z turnieju tłumaczy się troską o ich zdrowie.

SZCZYPIORNIAK

Tylko dwa zespoły WALCZĄ O TYTUŁ Fiasko turnieju w Częstochowie

Telefonem do specjalnego
wyścigu „W wieczór”

Trzeci, powojenny mistrzostwa Polski w Szczyptorniaku drużyn żeńskich, które rozpoczęły się w piątek w Częstochowie, zgromadziły na starcie zaledwie 3 drużyny. Zespół z Łodzi mimo zgłoszenia nie zjawił się, ani nie raczył nawet zawiadomić organizatorów, narażając ich na straty finansowe. Na domiar złego, Okręg Częstochowski nie mógł wystawić drużyny mistrzowskiej w miejsce której gra reprezentacja Częstochowy i oczywiście mecze jej nie mogły być zaliczone do ogólnej punktacji. Wobec tego decydujący mecz o tytuł rozegrany zostanie dzisiaj między Cracovią a SKS (Warszawa). W piątek SKS pokonał Częstochowę 10:1 (5:1). Staby poziom meczu ratowała Pachłowa (SKS) — jedyna zawodniczka z prawdziwego zdarzenia. Zdobyła ona 8 bramek. Pozostałe dwie strzeliły Tkaczyk i Socha. Drużyna częstochowska grała zaledwie po tygodniu w tym treningu i pierwszy raz na boisku z bramkami. Sędziował Brusiński z Krakowa.

W. Szer.

Na zakończenie turnieju POJEDYNEK ANTKIEWICZ-REDEMACHER

Chychła jeszcze raz pokonał Olejnika

Przedolimpijski turniej boksecki został zakończony. Czy był on celowy i potrzebny? Na pytanie to dość trudno teraz odpowiedzieć bezpośrednio po zakończeniu walk, które właściwie nie zmieniły przewidywanego układu sił w naszym Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Rademacher, Chychła i Szymura — mistrzowie Polski na rok bieżący. Jedynie Zagórskiego złuzował Koczalski, a opróżnione miejsce po Jaskółce daremnie czeka na jakiś wielki talent.

Wnioski więc nie są zbyt optymistyczne. Za niecierpliwymi asami idą jednak w zwartym szeregu młodzi, którzy choć nie mogą marzyć o wystąpieniu na ringu londyńskim, jednak za rok, dwa, powinni spełnić nasze nadzieje.

Okrasą trzeciego dnia turnieju była piękna walka Rademachera z Antkiewiczem. Pojedynek ten był wielką niespodzianką dla widzów. Trzeba było aż mistrza Polski w wadze lekkiej, by Antkiewicz zdobył się na wykazanie swych prawdziwych możliwości. Cała walka od początku do końca, toczyła się w szybkim tempie pod znakiem morderczej wymiany ciosów. W trzeciej rundzie tempo nawet się zwiększyło, choć obaj zawodnicy zdradzali pewne oznaki wyczerpania. Obaj pokazali dobry boks, zaś specjalnie cieszny nas postawa Antkiewicza, który być może przełamał swój ostatni brak formy. Ogłoszono wyniki nierozstrzygnięty. Optycznie Antkiewicz zadał więcej ciosów, ale Rademacher wiele z nich wyłapał na rękawice i zdecydowanie górował stylowo.

W muszej Kasperczak wysoko wy punktował Kamińskiego. Poznaniak jest bezwzględnie najlepszą muchą w Polsce wykazując, że umie walczyć w turnieju. Walczy on naprawdę z każdym dniem lepiej. Lepsza technika, jeszcze raz trymowała, kiedy Grzywocz zdecydowanie pokonał Brzóske, mimo bezustannych ataków łodzianina. Grzywocz jest bokserem, który może walczyć na stadionie olimpijskim. Komuda wyjeżdża z Łodzi w humorze. W turnieju wypadł dobrze, zaś pojedynek z Bonikowskim rozstrzygnął jak zwykle bardzo sprytnie. Walka dwóch szczęśliwych promogromów Zagórskiego, Cebulaka z Rudzkim, stała na niskim poziomie. Obaj bali się swych zabójczych ciosów, toteż pojedynek ich był dość niemrawy. — Rudzki pobił mistrza Polski, a jeszcze nie umie — stwierdził to słusznie sędzia ringowy, odsyłając go do rogu w trzeciej rundzie. Dyskwalifikacja!

Walki w kategoriach najcięższych odbywały się przy pustoszającej widowni.

KOLARSTWO 10 zł za tabliczkę rowerową

zapełniłoby pustą kasę P Z Kol.

Kolarze jadą na „Bałkaniadę” Chcieliby pojechać na Olimpiadę

ORAŻ więcej związków sportowych zaczyna organizować konferencje prasowe. Po udanym eksperymencie w r. ub. Polski Związek Kolarski zaprosił dziennikarzy warszawskich ponownie w dniu wczorajszym na konferencję.

Prezes PZKol. zajął się zebrań z warunkami pracy Związku. Największą bolączką są w dalszym ciągu finanse, tak, że Związek nie może pozwolić sobie na płatnego sekretarza. Mimo to praca idzie dobrze.

Chcąc poprawić swoją sytuację materialną, a nie chcąc prosić o subwencje PZKol. czyni starania o uzyskanie prawa wydawania tabliczek rejestracyjnych na rowery. Dopłata 10 zł do obecnej opłaty dałaby PZKol. duży dochód, co pozwoliłoby na wzmożenie prac przy budowie toru kolarskiego.

Związek również w b. r. chce rozwinąć w własnym zakresie sprawę ubezpieczenia od wypadków i kradzieży sprzętu tak zawodników jak i turystów zrzeszonych w Związku.

Wiceprezes Orłowski omówił sprawy sportowe. Naturalnie na pierwszy plan imprez wysuwa się „Tour de Pologne”.

PZKol. chciałby wysłać kilku torowców i szosowców na Mistrzostwa Świata i Olimpiadę. Sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana. Pewny jest natomiast udział Polaków w Igrzyskach Bałkańskich, które odbędą się w Budapeszcie w dn. 18. czerwca. Na Igrzyskach startować będą torowcy na 4 km i 4 km ze startu zatrzymanego oraz w wyścigach krótkodystansowych. Natomiast szosowcy wezmą udział w wyścigu na dystansie 170 km.

Największą bolączką jest w tej chwili brak rowerów torowych.

Na jesieni PZKol. ma zamiar zorganizować kursy dla sędziów kolarskich. Odbywałyby się one częściowo drogą korespondencyjną.

Inż. Pokora referował sprawy związane z budową toru. Tereny przyznane za Parkiem Paderewskiego są go-

łowe do rozpoczęcia robót, ale „papierowa” biurokracja w różnych komórkach BOS i Zarządu Miejskiego odwleka termin prac w terenie, choć plany i kosztorysy są dawno gotowe i zatwierdzone. Tor będzie betonowy o obwodzie 333,3 m. Trybuna z miejscami wyłącznie siedzącymi po mieście 25 tys. widzów. Obecnie PZ Kol. szuka miliona zł subwencji od Stoł Rady Wych. Fiz.

Mimo tych znacznych przeszkód widzimy liczne owoce wyjącej pracy PZKol. Wymienimy choćby tylko zwycięstwo drużyn polskich w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

W. Korycki.

ZA „BAŁTYKI” pojechał podziękować P. Z. Kol.

Do Nowej Wsi, gdzie znajduje się Państwowa Fabryka Rowerów udała się delegacja PZKol., która wręczy zasłużonym przy wyrobie „Bałtyków” pracownikom upominki. Niewątpliwie zdążyli do pracowników PFR do dalszych wysiłków nad produkcją polskich rowerów wyścigowych.

Włosi chcą dostarczyć rowery i gumy

Włosi chcą dostarczyć do Polski sprzęt kolarski. W PZKol. zjawił się przedstawiciel firmy Bonetto, który zaproferował wyroby tej fabryki. PZ Kol. ma czynić starania o zezwolenie na zakup gum oraz rowerów torowych, których w Polsce nie produkujemy.

Kolarze ZS Gwardia jeżdżą na rowerach i gumach Bonetto i są z nich zupełnie zadowoleni.

Wyniki III-go dnia turnieju

W. musza: Kasperczak wygrał wysoko na pkt. z Kamińskim, a Różycki wypunktował Kargiera.

W. kogucia: Grzywocz pokonał na pkt. Brzóske. Spotkanie Symonowicz — Czarncki nie odbyło się na skutek kontuzji obu zawodników.

W. Piorkowa: Walki Kruza — Grymł i Antkiewicz — Matloch nie odbyły się z powodu kontuzji Matlocha i Kruzy.

W. lekka: Antkiewicz zremisował z Rademacherem a Komuda wypunktował Bonikowskiego.

W. półśrednia: Chychła zwyciężył nieznacznie na pkt. Olejnika a Kwiatkowski wygrał na pkt. ze Sznajdrem.

W. średnia: Cebulak wygrał z Rudzkim przez dyskwalifikację tego ostatniego.

W. ciężka: Urbański pokonał na pkt. Stocickiego.

W. ciężka: Klimcecki nie rozstrzygnął walki z Zylisem.

TENIS

CZESI SPÓZNILI SIĘ Mecz Warszawa-Praga zaczyna się dzisiaj

TYLKO niedobitki tenisistów Pragi Czeskiej, którzy dwa dni temu wygrali w Katowicach, dotarli do Stolicy, ale zdaje się, że te niedobitki tzn. Dostal i Becka będą wystarczającym przeciwnikiem dla Skoneckiego, Beldowskiego i Olejniszyna.

Czesi spóźnili się na pociąg w Katowicach i przyjechali do Warszawy dopiero wczoraj o godz. 17-ej, t.j. wtedy, kiedy spotkanie Praga — Warszawa powinno już trwać pół godziny. Lukę w programie wypełnili juniorzy Legii a Dostal i Becka prosto z pociągu wyszli na korty, aby rozegrać gry pokazowe, nie zaliczone do punktacji na skutek zmęczenia gości.

Przeciwnikiem Czechów w singlach był Beldowski, rozgrywając z każdym z nich po jednym secie. Słabszy z reprezentantów Pragi — Becka uległ po nieciekawej grze Beldowskiemu 4:6, ale Dostal pogromca Kończaka, mimo zmęczenia podróżą rozstrzygnął seta na swoją korzyść w stosunku 6:3.

Gra podwójna pomiędzy Dostalem i Becką a Beldowskim i Olejniszynie zakończyła się zwycięstwem mocno już zmęczonych Czechów, którzy wykazali więcej regularności nie siląc się na grę efektowną.

Polacy pięknie grali w bardzo trudnych sytuacjach, ale za często nie potrafili odbić i przetrwać przez siatkę zwykłych, lekkich piłek.

Tak więc normalne spotkanie Praga — Warszawa rozpocznie się oficjalnie dopiero dzisiaj i sądcą po wczorajszym grze gości nie sądzimy, aby Warszawa mogła to spotkanie wygrać w wysokim stosunku. Cel

Piłka nożna

ROZGRYWKI LIGOWE 30.V
WARSZAWA: Stadion W. P. godz. 18.30: Polonia — Tarnovia.
KRAKÓW: Garbarnia — ZZK; Cracovia — AKS.
POZNAN: Warta — Polonia Byt.
ŁÓDŹ: LKS — Wisła.
CHORZÓW: Ruch — Widzew.
RYBNIK: Rymer — Legia.

MISTRZ. A KL. WOZPN 30.V
WARSZAWA: Stadion W. P. godz. 12: Polonia 1b — Jedność; ul. Opaczeńska 4: godz. 18: Syrena — Grochów.
PRUSZKÓW: Znicz — Zryw.
PIASECZNO: Ruch — SKS.
GRODZISK: Pogoń — Legia 1b.

Szczyptorniak

CZESTOCHOWA 29 i 30.V. III Mistrzostwa Polski drużyn żeńskich.

ROZGRYWKI LIGOWE 30.V
OSTRÓW: Ostrovia — Warta Poznań
ŁÓDŹ: LKS — Leopolda Opole.
CHORZÓW: AKS — Cracovia
KATOWICE: Tęcza — Chrobry Groszowiec.
KRAKÓW: AZS Kraków — Pogoń Katowice.

Tenis

WARSZAWA 29.V. godz. 16.30 i 20.V. godz. 15.30. Korty WKS Legia: Spotkanie międzynarodowe Warszawa — Praga.
ŁÓDŹ: 29 i 30.V. Turniej tenisowy LKS-u

Kolarstwo

ŁÓDŹ 30.V. Wyścig Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź w ramach jubileuszu LKS-u.
SZCZECIN 30.V. Trzecie wyścigi Kolarzów.

Boks

WARSZAWA 29 i 30.V. Sala YMCA godz. 18: Mistrz juniorów Warszawy.

Pływanie

WARSZAWA 30.V. Pływanie WURP (Lazienkowska 1) godz. 10: Otwarcie sezonu letniego i turniej pływacki.

Piłka ręczna

WARSZAWA 30.V. Park Paderewskiego godz. 15: Otwarcie terenów sportowych AZS-u: siatkówka drużyn żeńskich ANP — AZS, koszykówka drużyn męskich AWF — AZS.

Rodał



„BIMBER” AMERYKAŃSKI. Od czasu zniesienia prohibicji w USA skarb państwa zarobił na podatku od alkoholu fantastyczną sumę 20 miliardów dolarów (więcej, niż cała kwota przeznaczona na plan Marshalla). Ostatnio zauważono, że wpływy z tego podatku obniżyły się o 22%. Nie jest to bynajmniej dowód na zmniejszenie się spożycia alkoholu. Istnieje i rozwija się coraz bardziej „bootleggerie”, którzy pedzą wódkę potajemnie. Nie placą podatków, sprzedają o wiele taniej alkoholu.

STUDIA NAD NOSEM prowadzi amerykański profesor Whitney. Twierdzi on, że istnieje 8 zasadniczych typów nosa. Każdy nos składa się z trzech części: nasady, środka i końca. Dziedziczy się czasami tylko 1/3 część nosa, stąd nieraz kształt fantastyczny tego organu, gdyż można mieć 1/3 po ojcu, 1/3 po matce i 1/3 po babce, czy dziadku.



Launitz podsunął mu krzesło i rzekł spokojnym głosem: — Niech pan lepiej siądzie, bo pan będzie naprawdę oszołomiony. Zeby pan tylko z przejęcia nie spadł z krzesła. Sabotażyści urządzili sobie drukarnię na strychu pańskiego domu. Wesołe co? Drukarenka pod czujnym okiem samego szefa gestapo, który jej szuka po całym mieście. To byłby niezły kawał, gdyby nie był tak szalenie kompromitujący dla naszych władz państwowych. Muszę o tym opowiedzieć Krauzemu, który jest oficerem do specjalnych poruczeń przy dowódcy armii. Nie spadł pan z krzesła jeszcze? No to prędko do pracy, panie Untersturmfuererze...

IV.

CZARNE chmury wisiały na niebie. Wiatr, suchy wiatr stepowy, nie spotykał żadnych przeszkód. Kłęby piasku i kurzu ślały się po ulicach Naftogradu, miasta, które leżało na brzegu wielkich stepów. Przechodniów nie było zupełnie. Nikt nie chciał wychodzić w taką wichurę, gdy lada chwila mógł spaść jeszcze i zamiast wyboiste uliczki zniszczonego miasta w ogromne bajora.

Koła ściany jednego z ponurych budynków zniszczonej fabryki, stał staruszek z przewieszoną przez szyję torbą, w której znajdowały się papierosy. Był bardzo chudy i bardzo stary, o zmierzniętej twarzy i kosmykach siwych włosów, wydostających się niesfornie spod starego, okrągłego kapelusza, a szerokim rondzie, jakich się dziś nie nosi chyba nigdzie. Przeszł powązł z nogi na nogę i cichym, monotonnym głosem wśród pustki zachwalał swój skromny towar.

— Komu papierosów? Komu papierosów...
Ale stary sprzedawca nie miał dziś szczęścia. Nikt prawie nie podchodził do niego, nikt nie chciał kupować. Zresztą, kto dzisiaj pali papierosy? Tylko wiatr odpowiadał na jego zachwalanie „swolaków” z mocnej, przedwojennej machorki.
Po chwili jednak szczęście się uśmiechnęło. Przed staruszkiem

stanęła kobieta, ubrana w szeroki płaszcz gumowy. Miała twarz szczerze okrytą kapturem w obawie przed wiatrem i deszczem, który w każdej chwili mógł lunąć.

— „Triumfy” są?
— Wszyscy dziś palą „Triumf”. Dla wszystkich nie starczy — ochryple odpowiedział stary sprzedawca i spojeł popatrzył na zaskapowaną kobietę. Wreszcie, jakby się ociągając, wyszeptał bezżębnymi ustami:

— Pierwsza zasadka tuż za murem zniszczonych koszar piechoty. Druga przed starym mostem. Zbiórka za godzinę. Wszystko musi być gotowe!...

Kobieta nie odpowiadając wyjęła z portmonetki pieniądze, odliczała je powoli, jakby się wahając, i wreszcie powiedziała głośno: — No, jak nie macie „Triumfów”, to dajcie „Kazbeków”, albo „Wiktoria”, chociaż to straszne świństwo.

Wzięła niezgrabnie podane papierosy, wsunęła do torebki i zniknęła szybko w kłębach kurzu. Najwyższy czas, gdyż zaczęły już padać pierwsze krople deszczu, jak zwykle ogromne, i bębniły po zwichrzonym asfalcie szosy. Oziębilo się od razu, więc staruszek drżącymi rękami podniósł kołnierz kusej marynareczki. Znów został sam na ulicy, patrząc niespokojnie na wszystkie strony i gdy tylko zbliżał się jakiś przechodzień powtarzał swe monotonne:

— Papierosy, dobre machorkowe papierosy. Komu dać. Komu dać!!!

Tego samego dnia, chcąc uciec przyjazd swego najbliższego kolegi szkolnego Heinricha Krauze, majora i kawalera Żelaznego Krzyża z dębowymi liśćmi, komendant Naftogradu major von Launitz wydał wieczorem skromne przyjęcie dla najbliższych swych współpracowników. Pragnął jednocześnie poznać się bliżej z ludźmi, z którymi wypadło mu współpracować na tym niebezpiecznym terenie.

*

Luiza Mueller i szef gestapo Heintz wybrali sobie zaciszny kącik w jednym z gościnnych pokojów. Czekano z rozpoczęciem kolacji na zjawienie się zapowiadanych gości ze sztabu armii. Był to mały salonik, umeblowany w stylu Ludwika XVI. Dyskretnie oświetlenie i przytulne mebleki sprzyjały intymnym rozmowom. Luiza z głębokim westchnieniem przeciągała się na miękkiej koczecie. Pod wpływem wypitego koniaku (zdobytego we Francji) uprzytomniała sobie, z całą wyrazistością, że tu w Naftogradzie nie jest tak przyjemnie i miło, jak się początkowo zdawało.

D. c. n.

Do kapitana wywiadu Sawieljewa wprowadzają majora w mundurze radzieckim. Po zbadaniu dokumentów okazuje się, że jest to mjr SS Johann v. Launitz, który się wyróżnił swoim okrucieństwem na okupowanych terenach ZSRR.

Zanim to się stało, Launitz był wyznaczony na stanowisko komendanta m. Naftogradu. Melduje się u niego Luiza Mueller, starszy sędzia śledczy gestapo. Launitz zwraca jej uwagę na niewłaściwość stroju oraz żąda, by u niego natychmiast zgłosił się jej zwierzchnik, Heintz. Launitz rozkazuje mu natychmiast zwinąć z więzienia niektórych ludzi, młodą dziewczynę natomiast, Kowalenko, przesłuchuje sam, katując ją szpicrutą. Heintz przyjmuje telefon...

— Nareszcie zrozumiałam bieg twoich genialnych myśli. Ukartowałeś sobie, że Launitz zabierze partyzantom drukarnię i przekaże ją spiskowcom z Reichswehry, czy zgadłam?

— Dosyć — grzmotnął pięścią w stół — powiadam dosyć... Jeżeli ja nie zdołam odnaleźć tej przeklętej drukarni, to jej na pewno nikt nie odnajdzie!...

Nagle drzwi otworzyły się i do gabinetu wszedł rozpromieniony Launitz.

— Panie komendancie mam dla pana niezwykle radosną niespodziankę.

— Jakto? Pan również ma niespodziankę dla mnie? — zdziwił się komendant.

— Tak jest — uśmiechnął się z triumfem Heintz — tej chwili zwrócono się do nas telefonicznie ze sztabu armii. Telefonowano w imieniu pańskiego przyjaciela z lat dziecińczych. Dziś wieczorem przybędzie on do nas wraz z pułkownikiem Paulim.

— Przyjacieli z lat dziecińczych? Któż to może być?

— Telefonował do pana Henryk...
Heintz z ukosa obserwował majora, który usiłował sobie przypomnieć nazwisko kolegi. Bruzda namysłu przecięła mu czoło.

— Henryk... Henryk... Ach to pewnie Henryk Krauze — ucieszył się niespodzianie.

— Tak jest, panie komendancie. W istocie Henryk Krauze. Ciesz się nim niewymownie, że pan przypomni sobie to nazwisko.

— Od kilku godzin wiedziałem o przyjeździe pułkownika, ale przyjazd kochanego Henryka jest dla mnie istotnie niespodzianką. Ale, a propos, tej niespodzianki. I ja nie chcę, być pańskim dłużnikiem i mam dla pana nadzwyczaj smaczny kąsek. To paradoks naszych obecnych warunków. Wiem gdzie się znajduje drukarnia podziemnej organizacji.
— Gdzie, gdzie? — nie wytrzymał Heintz